

ŚLADAMI POLIN

STUDIA Z DZIEJÓW ŻYDÓW W POLSCE

**WYDAWNICTWO CYKLADY
WARSZAWA 2002**

Spis treści

1. <i>Od redaktora</i> (Jerzy Tomaszewski)	9
2. Stanisław A. Blejwas , <i>Jan Karski (1914-2000)</i> (POLIN, tom XV)	11
3. Hans Guggenheim, <i>W hołdzie Janowi Karskiemu/ Tribute to Jan Karski</i>	20
4. Antony Polonsky, <i>Jakie mamy cele i na ile udało nam się je osiągnąć</i>	28
5. Edward K. Kaplan, <i>Abraham Joshua Heschel w Polsce</i> (POLIN, tom XIII)	57
6. Jakub Goldberg, <i>Mojżesz Schorr – historyk polskich Żydów</i>	78
7. Józef Lewandowski, <i>Przełamanie blokady informacyjnej</i> (POLIN, tomy XIII i XIV)	94
8. Ewa Kurek, <i>Warunki przyjmowania i pochodzenie społeczne dzieci żydowskich uratowanych przez Żeńskie Zgromadzenia Zakonne w Polsce w latach 1939-1945</i> (POLIN, tom III)	124
9. Irena Stemplowska, Ryszard Stemplowski, <i>Laicy czytają „Polin”</i>	167

Laicy czytają „Polin”

IRENA STEMPOWSKA I RYSZARD STEMPOWSKI

Toczy się publiczna debata nad rolą Polaków w mordowaniu jedwabieńskich Żydów. Mordercami byli nieliczni, to prawda, i to oni są winni, ale my wszyscy mamy z powodu tej tragedii powód do wstydu; do wstydu i do działania. Zanim bowiem nadejdzie czas, kiedy ludzie będą patrzeć na współczesne nam konflikty i przesady etniczne tak, jak spogląda się dziś na walki plemienne w epoce późnego neolitu, musimy zweryfikować nasz własny stosunek do ludzi innej kultury, narodowości, religii.

Powinniśmy poznać nasze wspólne dzieje: Polaków, Żydów, wszystkich narodów żyjących w historycznych granicach państwa polskiego. Pod koniec XVIII w. na terytorium tym żyło – według różnych obliczeń – od połowy do trzech czwartych całej populacji żydowskiej świata, a po pierwszej wojnie światowej odrodzona Polska była wprawdzie dopiero drugim co do wielkości skupiskiem Żydów w świecie, ale przecież większość mieszkańców tego najliczniejszego (w USA) wywodziła się z Europy Wschodniej. I oto mamy serię wydawniczą POLIN, rocznik, którego celem jest ogłaszanie prac poświęconych dziejom Żydów polskich, a więc i stosunkom polsko-żydowskim.

Autorytatywna ocena POLIN należy do specjalistów (rocznik ten dostępny jest w głównych bibliotekach polskich), ale znaczenie tej problematyki wymaga, żeby i laicy sięgali do POLIN.

Nie brak pośród Żydów ludzi uprzedzonych wobec Polaków. Takich postaw nie brak też wśród Niemców, Rosjan czy Ukraińców. Nas jednak najbardziej powinna obchodzić nasza własna postawa, postawa Polaków. Etnocentryczny, a nawet rasistowski składnik postawy społecznej występuje wszędzie na świecie i w dającej się wyobrazić przyszłości nie

zostanie całkowicie wyeliminowany, trzeba jednak pracować w celu jego ograniczenia. Oczywiście, Polska nie ma światowego monopolu na antysemityzm, ale jego poziom jest u nas wciąż groteskowo wysoki! Główną przyczyną nazbyt powolnej zmiany na lepsze należy upatrywać w naszej polskiej bierności. Łatwo przechwalać się prawdziwym bohaterstwem Polaków ratujących Żydów podczas wojny, trudniej skupić się na rugowaniu nie mniej prawdziwych i występujących wciąż postaw negatywnych.

Tożsamość narodowa bez postawy subiektywnej nie istnieje, to oczywiste, ale tam gdzie panuje subiektywizm, pojawia się czasem ekstremizm, to także oczywiste. Chodzi więc o to, żeby ekstremiści – polscy, żydowscy czy izraelscy – nie zawładnęli komunikacją ogólnospołeczną. Potrzeba więcej racjonalizmu, należy stosunki pomiędzy Polakami i Żydami badać i trzeba z tego wyciągać naukę moralną. POLIN pomaga Polakom i Żydom uporać się z ich wspólną historią i przygotowuje ludzi do godnego współżycia.

Inicjatywa tego wydawnictwa powstała w środowisku żydowskim poza Polską. Zamierzano obrać jako tytuł „Gal-Ed” – tak nazywał się opisany w „Księdze Rodzaju” kamienny pomnik będący świadectwem zakończenia sporu Jakuba z Labanem – ale tak już wcześniej zatytułowano w Izraelu periodyk poświęcony Żydom polskim. Zdecydowano się więc na POLIN, prastare określenie przeznaczonego wychodźcom z Judei miejsca postoju, bezpiecznego noclegu, osadnictwa, życia w pokoju, łączonego w podaniu z nazwą własną *Polin*, czyli Polska. I jeden, i drugi tytuł publikacji od razu wskazują na postawę wobec Polski. Ta postawa znalazła swoje odbicie w realizacji zamierzenia inicjatorów. Angielskojęzyczne POLIN zdobyło uznanie w międzynarodowym świecie akademickim, w środowiskach żydowskich, teraz polskojęzycznym tomem poszerza swą obecność w Polsce, wychodząc poza ośrodki uniwersyteckie.¹

¹ Rzeczpospolita Polska uznała w 1998 r. znaczenie POLIN. Antony Polonsky (redaktor naczelny) otrzymał Złoty Order Zasługi RP, a Connie Webber (redaktor wydawnictwa publikującego POLIN) – Srebrny Order Zasługi RP. Pierwsza międzynarodowa konferencja poświęcona POLIN została zorganizowana w Ambasadzie RP w Londynie (1998). Polski Instytut Spraw Międzynarodowych przygotowuje seminarium poświęcone problematyce uprawianej w POLIN.

Tomy 1-5 wydał Basil Blackwell w Oksfordzie, t. 6 i 7 – Blackwell Publishers. Odtąd tomu 8 wydawcą jest londyńska The Littman Library of Jewish Civilization. Dobrym duchem całego przedsięwzięcia jest Collette Littman.² Serię zadedykowano założycielowi Biblioteki – Louisowi Littmanowi. Littmanowie finansują POLIN, ale nie brak sponsorów łożących dodatkowo na poszczególne roczniki (znajduje to odbicie w specjalnych dedykacjach tych tomów).

Antony Polonsky, dawniej profesor w London School of Economics and Political Science, od 1993 roku w Brandeis University (USA), od początku redagował ten periodyk. Najpierw samotnie. Od t. 7 poczynając, POLIN redagowany jest w Brandeis University, a od t. 8 rocznik ten współredagują: profesor Israel Bartal (Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie) i profesor Jerzy Tomaszewski (Uniwersytet Warszawski); grupa redaktorów przygotowujących tomy ósmy i dziewiąty miała w swym składzie również profesor Magdalenę Opalski (Carleton and York University w Kanadzie); od t. 12 grupę redaktorów powiększyli: profesor Monika Adameczyk-Garbowska (UMSC, Lublin) i profesor Michael Steinlauf (Gratz College, Pensylwania, USA). Powiększanie się grupy redaktorów wiąże się w poważnym stopniu z przyjętym od t. 8 profilowaniem tematycznym poszczególnych tomów. Niektóre tomy mają swych redaktorów specjalnych. Istnieje ponadto Zespół Redakcyjny i Zespół Doradców, w liczbie około sześćdziesięciu osób – i kogo tam nie ma! W Zespole Doradców zasiadają uczeni i publicyści z Anglii (7), Francji (1), Kanady (1), Izraela (10), Niemiec (2), USA (20), Polski (14): Władysław T. Bartoszewski, Jerzy Gierowski, Jerzy Kłoczowski, Henryk Samsonowicz zasiadają w Zespole Redakcyjnym; w Zespole Doradców znajdują się: Władysław Bartoszewski, Jan Błoński, Andrzej Chojnowski, Tadeusz Chrzanowski, Czesław Hernas. Jerzy Jedlicki, Stanisław Litak, Szymon Rudnicki, Jerzy Woźniakowski, dawniej także: Aleksander Gieysztor, Jan Karski, Stefan Kieniewicz, Maurycy Horn, Jerzy Turowicz). Przewodnictwo honorowe sprawuje Czesław Miłosz.

POLIN zaczęło ukazywać się jako periodyk studiów polsko-żydowskich (Polish-Jewish Studies). Od t. 8 (1993) określane jest mianem stu-

² Pani Collette Littman powiedziała nam, że wywodzi się z Żydów sefardyjskich. Polski nie zna. Littmanowie są wielkimi producentami serów w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii.

diów nad Żydostwem polskim (Studies in Polish Jewry) i ten podtytuł najlepiej oddaje treść serii.

T. 1 ukazał się w roku 1986, t. 13 w roku 2000. Wydano też jeden tom-antologię tekstów POLIN (1993) oraz obszerny „Index” (osobny wolumen) do pierwszych dwunastu tomów, zawierający m.in. spisy treści poszczególnych tomów i notki o autorach.

Profilowanie tematyczne polegało początkowo na wiązaniu części każdego tomu z jednym tematem (np. t. 4 poświęcono stereotypom; red. tomu: W. T. Bartoszewski); potem – na wydawaniu tomów jedn tematycznych: t. 6 – Żydzi w Łodzi; t. 7 – Życie w okupowanej Warszawie; t. 8 – Żydzi w Polsce niepodległej 1918-1939 (red. tomu: Polonsky, Ezra Mendelsohn, Tomaszewski); t. 9 – Żydzi, Polacy, Socjaliści – klęska pewnego ideału (red. tomu Polonsky, Bartal, Gershon Hundert, Opalski, Tomaszewski); t. 10 – Żydzi w Polsce wczesnej epoki nowożytnej (red. tomu: Hundert). Następnie redaktorzy zastosowali metodę tematu wiodącego: t. 11 – Aspekty i doświadczenia religijne ((red. Polonsky); t. 12 – Galicja: Żydzi, Polacy i Ukraińcy 1772-1918 (red. tomu Bartal, Polonsky); t. 13 – Holokaust i jego następstwa (red. tomu: Polonsky).

Objętość tomów waha się od 339 do 498 stron. Atrakcyjność serii podnosi bardzo dobra jakość papieru i druku. Rozmiar tomu typowy jest dla tamtejszych wydawców: 24 x 16 cm. Oprawa pierwszych tomów – twarda z obwolutą, od t. 10 – także i miękka z grafiką na okładce. Od t. 8 poczynając, przypisy drukowane są u dołu strony. W siedmiu tomach znajdują się fotografie.

Wprowadzona przez Redakcję struktura ulega zmianom z tomu na tom. Elementami stałymi (łącznie z nazewnictwem form) są tylko (a) wstępy redakcyjne, coraz atrakcyjniej rozbudowane, (b) notka o genezie tytułu POLIN (pominięta w t. 8), (c) notki o autorach (nieliczne braki) i (d) omówienia książek, określane rozmaicie jako recenzje, eseje recenzyjne, eseje bibliograficzne. Omówienia książek zajmują średnio 17 proc. objętości tomu. W roczniku znajdujemy ponadto następujące formy: artykuł (najczęstsze), dialog, wywiad, referat konferencyjny, komentarz, uwagi, dokument, wymiana opinii, nekrolog, słowniczek terminów występujących w tomie, wykaz skrótów użytych w tomie, notka o autorze przekładu, indeks, bibliografia, nowe spojrzenia, korespondencja, debata, sprawozdanie, tekst okolicznościowy. W poszczególnych tomach występują rozmaite kombinacje wymienio-

nych elementów podziału formalnego. Zwraca uwagę nazwa działu „Nowe spojrzenia” (*New Views*), rzecz ryzykowna dla każdego redaktora czasopisma naukowego, mogąca sugerować postawę rezerwy ze strony redakcji, a może zachęcająca do podejmowania problematyki mało czy wcale nie uprawianej, ale najpewniej oznaczająca coś jeszcze innego, skoro w dziale tym mieści się przedruk fragmentu artykułu z 1936 roku.

Struktura rzeczywista da się przedstawić w następujący sposób: (I) Materiały napisane dla POLIN: – artykuły naukowe (teksty oryginalne, referaty konferencyjne, nowe wersje publikowanych wcześniej artykułów naukowych w innych czasopismach, streszczenia książek i wstępów do książek), artykuły publicystyczne, recenzje, eseje recenzyjne, źródła (wspomnienia, dokumenty, fotografie), polemiki, sprawozdania (z konferencji, z podróży), nekrologi, notki o autorach, notki o autorach przekładów, bibliografie, indeksy, słowniczki etc. (II) Przedruki (przeważnie przekłady artykułów i źródeł).

Osobnym kryterium rekonstrukcji struktury rzeczywistej tego rodzaju czasopisma jest periodyzacja. Ilościowa dystrybucja artykułów pomiędzy poszczególne okresy przedstawia się, w przybliżeniu, następująco: 29 odnosi się do okresu kończącego się w 1795 r., 79 dotyczy lat 1975-1918, 79 – lat 1918-1939, 65 – lat 1939-1945 i 38 obejmuje lata 1945-1999. Pozostałe artykuły (29) obejmują więcej niż jeden wyżej zaznaczony okres, odnosząc się przeważnie do XX wieku.

Na łamach POLIN zrecenzowano 319 książek, z których 113 wydano w USA, 66 w Polsce, 10 – po polsku za granicą, 20 w Izraelu. Niektóre prace omówiono wiele lat po ich opublikowaniu. Dwanaście lat czekały na recenzję eseje Istvána Bibó, wydane w Budapeszcie w 1986 r.³; w esejach recenzyjnych pojawiają się prace jeszcze starsze, ale to nieuniknione w wypadku przeglądu problematyki – np. Tomaszewski publikuje w 1998 r. krytykę ujęcia dziejów Polski w popularnonaukowych zarysach historii Żydów, opublikowanych w latach 1958-1980⁴, ale recenzję tomu materiałów konferencyjnych „Deutsche

³ Robert Braun, *History, Experience, and Democracy. Istvan Bibó Revisited: The Jewish Question after 1944 – Fifty Years Later*, t. 11, s. 281-95.

⁴ Jerzy Tomaszewski, *Polish History Through the Eyes of Three Jewish Popular Historians*, t. 11, s. 312-18.

Polen Juden” z 1987 r. ogłoszono już w rok po ich opublikowaniu. Dziwi brak recenzji z niektórych książek.⁵ Wydaje się jednak, że znany kłopot redaktorów chyba każdego periodyku – pozyskanie recenzentów zapewniających szybki dopływ materiału – w przypadku POLIN (z wyjątkiem t. 3) jest większy, niż można by oczekiwać, zważywszy na misję POLIN. Mimo braków i opóźnień, dział recenzyjny rocznika dostarcza, szczególnie w esejach recenzyjnych (przeglądowych), niezmiernie ciekawej lektury. Nie brakuje w nim także tekstów odnoszących się do najszerszego kontekstu kulturowego (Europy), splotu filozofii i poezji, jak choćby w recenzji z książki poświęconej twórczości Miłosza.

W 1993 r. zamiast regularnego rocznika wydano tom specjalny, „Od shtetl do socjalizmu”, zawierający 28 publikacji z pierwszych siedmiu tomów POLIN, głównie z 1. i 4. Tom obejmuje okres od początków osadnictwa preaszkenezyjskiego⁷ do epoki „Solidarności” i stanu wojennego⁸.

⁵ Przykładowo: Gitta Sereny, *Into that Darkness. From Mercy Killing to Mass Murder*, 1974 (m.in. bardzo obszerna, jedyna relacja z rozmów z komendantem Treblinki); Marian Fuks, *Prasa żydowska w Warszawie 1823-1939*, 1979; Anatol Leszczyński, *Żydzi Ziemi Bielskiej* (1980); Artura Eisenbacha szkice *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku* (1983); autorzy zbioru artykułów *Żydzi w Małopolsce* pod red. Feliksa Kiryka (1991 r., Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu); Eva Hoffman, *Exit into History*, 1993 (relacja z podróży po Europie Wschodniej początku lat dziewięćdziesiątych), *Zagubione w przekładzie*, (autobiografia pisarki-emigrantki), *Shtetl. The life and Death of a Small Town and the World of Polish Jews*, 1995, wyd. polskie *Sztetl. Świat Żydów polskich*, Warszawa 2001 (m.in. polemika w związku z historią stosunków polsko-żydowskich w Brańsku); Theo Richmond, *Konin A Quest*, 1995, wyd. polskie *Uporczywe echo. Sztetl*, Konin, Poznań 2001 (jedyna monografia poświęcona losowi Żydów konińskich); Jonathan Webber, *Jewish Identities in the New Europe*, 1994 (próba uchwycenia związku transformacji ustrojowej z interpretacją wschodnioeuropejskiej historii Żydów), ale nie ma też – o ile zdołaliśmy się zorientować – recenzji z prac bardzo krytycznie ocenionych w innych periodykach, co musi się wiązać z umiarkowaną linią Redakcji.

⁶ *From Shtetl to Socialism*, s. 516.

⁷ Paul Wexler, *The Reconstruction of Pre-Ashkenazic Jewish Settlements in the Slavic Lands in the Light of Linguistic Sources* [in:] *From Shtetl to Socialism: Studies from Polin*, 1993, s. 3-18. Patrz POLIN, t. 1, s. 3-18.

⁸ Krystyna Kersten and Jerzy Szapiro, *The Contexts of the So-Called Jewish Question in Poland after World War II*, s. 457-70, patrz POLIN, t. 4, s. 255-68.

Charakterystycznie dla nastawienia POLIN, w tym reprezentatywnym – i reprezentacyjnym – wyborze artykułów, Błoński występuje z artykułem „Czy istnieje żydowska szkoła w literaturze polskiej”⁹, a nie – „Biedni Polacy patrzą na getto”.¹⁰

POLIN ogłosiło teksty 188 autorów. Ponad jedna trzecia tej grupy to autorzy pracujący w Polsce, a wśród nich historycy: Józef Buszko, Alina Cała, Artur Eisenbach (zm. 1992), Stanisław Grodziski, Jerzy Holzer, Mieczysław Inglot, Karol Jonca, Stefan Kieniewicz (zm. 1992), Jerzy Kłoczowski, Anna Landau-Czajka, Zbigniew Landau, Andrzej Paczkowski, Szymon Rudnicki, Dariusz Stola, Janusz Tazbir, Jerzy Tomaszewski, Roman Wapiński, Piotr Wróbel.

POLIN ma poważne znaczenie dla historyka, choćby nawet nie zajmował się tematem „żydowskim”. Landau daje swemu esejowi tytuł „Żydowscy rzemieślnicy”¹¹, ale to lektura obowiązkowa z metodologii dla każdego, kto chce zrozumieć historię gospodarczą i społeczną, modernizację kraju peryferyjnego Europy pierwszej połowy XX w. Rosman pisze o żydowskim poczuciu niepewności i bezradności w Polsce XVI-XVIII w.¹², a to przecież najnowocześniejszy sformułowany problem wspólny ludziom na wielu kontynentach, nawet gdyby czytelnik szukał na przykład tylko potwierdzenia tezy o tolerancyjnej Polsce bez stosów: „subiektywnie” położenie wielu Żydów jest złe, „obiektywnie” położenie większości jest dobre. Troszczący się o swe społeczności przywódcy musieli być wówczas wyczuleni na potencjalne zagrożenia, autorzy żyjący w Polsce lat trzydziestych XX w. mocno podkreślali te XVII-XVIII-wieczne zagrożenia, autorzy pracujący w uniwersyteckim środowisku Żydów amerykańskich II połowy XX w. formułują ocenę z dystansu wyznaczonego geografą, czasem i położeniem badacza: uważają że Żydzi byli wówczas w Polsce raczej bezpieczni.

⁹ Jan Błoński, *Is There a Jewish School of Polish Literature?* s. 471-86, patrz POLIN, t. 1, s. 196-211.

¹⁰ Jan Błoński, *The Poor Poles Look at the Ghetto*, t. 2, s. 321-36, przedrukowane z „Tygodnika Powszechnego”, 11 stycznia 1987.

¹¹ Zbigniew Landau, *Jewish Artisans*, t. 8, s. 227-37.

¹² Moshe J. Rosman, *Jewish Perceptions of Insecurity and Powerlessness in Sixteenth-to-Eighteenth Century Poland*, POLIN, t. 1, s. 19-27.

Najłatwiej natknąć się na rozważania ogólne w dziale recenzji. Przy omawianiu genezy nowożytnego antysemityzmu¹³, najciekawszy wątek dotyczy psycho-społecznych aspektów gospodarki kapitalistycznej i choć tekst recenzowanej książki dotyczy ostatnich dwustu lat i Europy Zachodniej, czytelnik może się zanurzyć w skojarzenia związane ze Szkołą Frankfurcką (Adorno), z marksistowskim pytaniem o rewolucyjną funkcję słabo rozwiniętej kapitalistycznie Rosji czy z psychologią transformacji ustrojowej w Europie Wschodniej przełomu XX i XXI wieku, albo antymodernizacyjną reakcją krajach peryferyjnych i półperyferyjnych systemu światowego.

Podobnie ogólne rozważania zawiera artykuł Tomaszewskiego pod mało zachęcającym „zwykłego” czytelnika tytułem – „Niektóre problemy metodologiczne badania historii Żydów w Polsce okresu międzywojennego”¹⁴. Jego rozważania przydadzą się w badaniu dynamiki społecznej i języka dokumentów w stosunkach polsko-ukraińskich, sprzyjają też zdaniem wymienionego autora unikaniu tzw. pytań prostych, w rodzaju: Czy Polska międzywojenna była dla Żydów dobra czy zła. Tomaszewski byłby bowiem gotów napisać artykuł nt. Czy Polska międzywojenna była dobra czy zła dla Polaków, i wskazuje, że nie brakowało wtedy w Galicji chłopów dobrze wspominających czasy Franciszka Józefa. (Nasuwa się skojarzenie z inicjatorami budowy sali gimnastycznej im. Edwarda Gierka.) Nikt nie będzie negował istnienia oficjalnego antysemityzmu międzywojennego, ale – pisze Tomaszewski – nie wolno też zapominać o międzywojennym zrównaniu statusu prawnego Żydów z innymi obywatelami. Autor zwraca przy tym uwagę na pułapki pracy archiwalnej i nieuniknioną jednostronność raportów konsularnych, stenogramów parlamentarnych czy doniesień prasowych na temat wydarzeń, które są zazwyczaj dlatego opisywane, że łączą się z czymś niedobrym: ludzie na ogół nie skarżą się urzędnikom czy dziennikarzom na łagodność poborcy podatkowego, natomiast wnoszą zażalenia na jego

¹³ Rec. (Heinz-Dietrich Loewe), Detlev Claussen, *Grenzen der Aufklärung. Zur Gesellschaftlichen Geschichte des modernen Antisemitismus*, Frankfurt/M, Fischer Taschenbuch Verlag, 1987, s. 233; *Idem, Vom Juden Hass zum Antisemitismus. Materialer einer verleugten Geschichte*, Darmstadt/Neuwied, Sammlung Luchterhand, 1987, s. 269.

¹⁴ Jerzy Tomaszewski, *Some Methodological Problems of the Study of Jewish History in Poland Between Two World Wars*, t. 1, s. 163-175.

„niesprawiedliwość”. Także ostrzeżenia przed niezrozumieniem statystyki mają uniwersalny charakter, kiedy Tomaszewski przypomina, że przy interpretacji liczby imigrantów trzeba uwzględnić kontekst społeczny kraju przyjmującego – ta dyrektywa metodologiczna wychodzi przecież poza problematykę żydowską, ma np. zastosowanie do badań nad tzw. Polonią i w ogóle krajami migracyjnymi (Argentyna, USA, Australia, Izrael, Kanada i inne) i m.in. musi być brana pod uwagę w badaniach imigracji na obszarze Unii Europejskiej.

Doskonałym wprowadzeniem w centralną problematykę POLIN jest artykuł o tym, jak mniejszość widzi większość (w Rzeczypospolitej Szlacheckiej)¹⁵. Z jednej strony mieliśmy jako mniejszości Szkotów i Niemców, którzy ułożyli sobie stosunki z większością i zaczęli podlegać szybkiej asymilacji. Z drugiej – Arian, Kozaków, rusińskich (ukraińskich) chłopów (grupy wyodrębnione przy pomocy kryterium społecznego raczej niż etnicznego) – żyjących w konflikcie z Państwem. Żydzi znaleźli się pomiędzy tymi biegunami. Wszelako autor utożsamia stosunek do większości ze stosunkiem do Państwa, a to przecież nie jest to samo; choć może takie właśnie postawienie sprawy jest trafne, skoro narodowo świadomi Polacy nie stanowili większości w ówczesnej Rzeczypospolitej wielu narodów i warstw bez określonej świadomości narodowej w nowoczesnym tej kategorii rozumieniu? Określenie wzajemnych stosunków wszystkich grup etnicznych czy narodowych, w rozmaitych epokach, pozostaje na razie postulatem badawczym; komparatystyka jest jeszcze słabą stroną POLIN: mało jest porównań położenia Żydów z położeniem innych grup, mało jest porównań losów żydowskich w Polsce i innych krajach, za mało uwagi przywiązuje się do wewnętrznego zróżnicowania Polaków i Żydów – tak jakby stanowili oni niezmiennie całości i tylko jako całości musieli być zawsze traktowani.¹⁶

¹⁵ Moshe J. Rosman, *Minority views the Majority: Jewish Attitudes Towards the Polish-Lithuanian Commonwealth and Interaction with Poles*, t. 4, s. 31-41.

¹⁶ Najważniejsze wyjątki: John-Paul Himka, *Dimensions of a Triangle: Polish – Ukrainian – Jewish Relations in Austrian Galicia*, t. 12, s. 25-48; Theodore R. Weeks, *Poles, Jews, and Russians, 1863-1914: The Death of the Ideal of Assimilation in the Kingdom of Poland*, t. 12, s. 242-256; Iwona Irwin-Zarecka, *Problematising the 'Jewish Problem'*, t. 4, s. 281-95.

Asymilacja to dla POLIN jeden z centralnych procesów społecznych i zarazem tematów publikacji. Dodajmy, że i najciekawszych, ale przypomnijmy też natychmiast, iż POLIN jest rocznikiem historyków, nie socjologów czy antropologów. W tekstach historyków refleksja teoretyczna jest na drugim miejscu, nie przywiązuje się wielkiej wagi do konceptualizacji przy pomocy kategorii analitycznych. Pojawiają się, raz czy dwa, kategorie akulturacji, procesu narodotwórczego, integracji, kultury, ale na ogół nie ma analizy. Tylko w jednym artykule pojawia się definicja akulturacji jako zjawiska mierzonego m.in. danymi o języku ze spisów ludności w latach 1882 i 1897 (akulturacja jako przejście przez jedną grupę wzorców kulturowych innej grupy)¹⁷ i zrelatywizowanego do pojęcia asymilacji, z nawiązaniem do różnic między omawianymi procesami w ujęciu Mendelsohna: akulturacja Żydów to przejście przez nich zewnętrznych cech kultury większości, przede wszystkim jej języka; asymilacja to wysiłki Żydów na rzecz przyjęcia tożsamości większości, czyli stania się Polakiem wyznania mojżeszowego, albo nawet na rzecz całkowitego porzucenia tożsamości żydowskiej.¹⁸ Kategoria polonizacji pojawia się rzadko. Weeks pisze w powoływanej tu pracy o ewolucji postaw żydowskich i polskich wobec asymilacji w XIX i początkach XX wieku, lecz zaznacza, że ówczesna treść pojęcia „asymilacja” nie jest jeszcze dostatecznie znana. Problematyka asymilacji Żydów w Europie dopiero później stała się przedmiotem opracowań.¹⁹ Cytowana książka Mendelsohna jest późniejsza, a fundamentalna praca A. Całej ukazała się jeszcze później.²⁰ Jej wcześniejszy, zwięzły „interpretive essay” zawiera kategorie: akulturacja, antysemityzm, asymilacja, asymilacja częściowa (proces asymilacji częściowej), dejudeizacja, emancypacja, etnocentryczny prowincjonalizm, europeizacja, germanizacja, interes narodowy (polski), integracjonizm, jidy-

¹⁷ Stepan D. Corrsin, *Aspects of Population Change and of Acculturation in Jewish Warsaw at the end of the Nineteenth Century: the censuses of 1882 and 1897*, t. 3, s. 122-39.

¹⁸ *Ibid.*, Ezra Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe between the World Wars*, Bloomington, Indiana, 1983, s. 2.

¹⁹ Jacob Katz, *Wyjście z getta: Społeczne tło emancypacji Żydów, 1770-1870*, Cambridge, Mass. 1973.

²⁰ Alina Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim 1864-1897: Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989.

szym, kompleks (polski), kwestia żydowska, kupiec chrześcijański, nacjonalizm (żydowski), Polak wyznania mojżeszowego, Polak wyznania żydowskiego, polonizacja, polskość, postawa postępową, rusyfikacja, sacrum, syjonista, świadomość narodowa (polska), tradycjonalista (Polak, Żyd), tradycyjne (kultura, środowisko, instytucje, część społeczeństwa, tradycyjni Żydzi etc.), transformacja (przemiany) kulturalna i polityczna, uobywatelnienie, żydowskość.²¹ Wystarczy? A jednak trudno ukazać dramat asymilacji. Nie tylko historykowi. Błoński pisze o Julianie Strykowski, że stawiał swoich bohaterów wobec wyboru: syjonizm czy asymilacja? I do kogo się asymilować? Do Polaków? A może Austriaków? I czy nie jest już za późno? Czy to nie za trudne? Asymilacja bywała zdradą, ale wierność często ograniczała możliwości. Roztrząsając takie dylematy, autor „Głosów w ciemności” dał nam dokument czasu i środowiska.²²

Ewolucja statusu Żyda zaznacza się dopiero w XIX w. W wyniku powstania krakowskiego 1846 roku, Żydzi otrzymali tam obywatelstwo.²³ Wprawdzie krakowski „Trzeci Maja” napisze wkrótce, że żaden kraj nie może tolerować narodu w łonie narodu, osobnego stanu wewnątrz stanu zbiorowego – jeżeli więc „Izraelici” chcą mieć polskie obywatelstwo, niechaj się staną Polakami wyznania mojżeszowego, ale powinni zaprzestać bycia „Izraelitami”²⁴ – to sformułowany w ten sposób wymóg asymilacji stwarzał społeczne ograniczenia w stosowaniu prawa, ale był to postulat części opinii publicznej, a nie wymóg prawny, i była to zarazem warunkowa akceptacja asymilacji Żydów jako takiej – chociaż Polacy i Niemcy byli w większości przeciwni asymilacji Żydów²⁵ – podczas gdy dużo wcześniejsze zrównanie Żydów w prawach z innymi obywatelami przez napoleońską konstytucję Księstwa Warszawskiego nie weszło w życie zarówno z powodu zupełnego braku akceptacji społecznej, jak i wprowadzanych stopniowo ograni-

²¹ *Idem, The Question of the Assimilation of Jews in the Polish Kingdom (1864-1897): An Interpretative Essay*, t. 1, s. 130-50.

²² Jan Błoński, „Tygodnik Powszechny”, 18 lutego 2001.

²³ Shaul Magid, *A Thread of Blue: Rabbi Gershon Henoh Leiner of Radzyń and his Search for Continuity in Response to Modernity*, t. 3, s. 31-52.

²⁴ „Trzeci Maja”, 12 września 1846, cyt. za Magid, *op.cit.*, s. 36.

²⁵ Jerzy Holzer, *Enlightenment, Assimilation and Modern Identity: The Jewish Élite in Galicia*, t. 12, s. 79-85.

czeń prawnych.²⁶ Odzyskanie niepodległości (1918) przyniosło zrównanie w prawach, choć w latach trzydziestych zaczęło się ograniczanie praw Żydów.²⁷

W dzisiejszej Polsce istnieje oczywiście równość wobec prawa, ale można jeszcze napotkać opinie odmawiające polskości Polakom żydowskiego pochodzenia, częściej niż Polakom niemieckiego czy ukraińskiego pochodzenia, a nawet negujące możliwość asymilacji Żydów w ogóle. Nie twierdzimy tutaj, że narodowość przodków nie ma znaczenia, że różnice z tego wynikające nic nie znaczą, przypominamy jedynie, że takie różnice nie oznaczają tego, co ludziom wmawiają rasiści. Współczesny antysemityzm wynika nie tyle z antyjudajizmu, jak w średniowieczu, co przede wszystkim z rasizmu.

Kwestionowanie polskości występuje w stosunku do niektórych znanych dobrze osób o niewątpliwie polskiej świadomości narodowej i zresztą pozbawionych istotnych więzów z kulturą żydowską (religia, język). Paradoksalnie niechęć skierowana jest nieraz przeciw ludziom o wielkich zasługach dla Polski. Ekstremistyczna negacja jest składnikiem antysemityzmu, który uderza nie tylko w Żydów polskich (których już prawie nie ma) i Polaków pochodzenia żydowskiego, ale i w Polaków bez obcego pochodzenia (ilu zresztą jest w stanie sięgnąć poza czwarte czy piąte pokolenie wstecz i stwierdzić narodowość przodków?), ponieważ rasizm poniża wszystkich.

Jeden z największych historyków polskich uważał, że „tylko wielki pisarz może oddać atmosferę ghetta, nie historyk”.²⁸ To jest postulat. Literatura może obecnie służyć przede wszystkim jako źródło do rekonstrukcji społecznych wizerunków Żyda i Polaka w XIX i XX wieku sprzed II wojny światowej.

W epoce wcześniejszej, XVI-XVIII w., literatura piękna w języku polskim jest pod tym względem ubogim źródłem, obraz Żyda można

²⁶ Stefan Kieniewicz, *The Jews of Warsaw, Polish Society and the Partitioning Powers 1795-1861*, t. 3, s. 102-21.

²⁷ Jerzy Tomaszewski, *The Civil Rights of Jews in Poland, 1918-1930*, t. 8, s. 115-28.

²⁸ Marian Małowist *on History and Historians*, t. 13, s. 337, przekład rozmowy z Małowistem, opublikowanej w *Estudios Latinoamericanos*, t. 12, 1989, s. 13-39, tamże przypisy; wersja oryginalna rozmowy (polskojęzyczna) w „Res Publica”, 1988.

więc rekonstruować prawie wyłącznie na podstawie tekstów innego rodzaju. POLIN zamieszcza skróconą wersję niemieckojęzycznego artykułu Tazbira o wizerunku Żyda w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Autor stwierdza, że obraz – stereotyp negatywny – był przez ten długi okres stabilny, ponieważ Kościół zrewidował swój stosunek do starszych braci w wierze dopiero w końcu XX w., ludne ośrodki osadnictwa żydowskiego źle były odbierane przez Polaków, a szlachta była raczej bierna i zabrakło projektu równoprawnego uregulowania statusu Żydów. Jedynym elementem podlegającym zmianie w tym statycznym obrazie stanowił zanik w XVIII w. wcześniejszej nadziei katolików i protestantów na rychłą asymilację Żydów poprzez zmianę wyznania.²⁹

Z czasem literatura piękna staje się ważnym zwierciadłem stosunków społecznych i sposobem ich formowania. Inglot skupił się na obrazie Żyda w twórczości polskiej epoki romantyzmu. Z jego artykułu wynika, że proza operowała stereotypem negatywnym, ale od momentu pojawienia się mickiewiczowskiego Jankiela (1834) obraz jest na ogół pozytywny; wydaje się, iż w ogóle poezja przedstawiała Żyda bardziej przychylnie niż inne rodzaje literatury pięknej (*sic*).³⁰ Zamiarem uogólnienia kierowała się Magdalena Opalski, pisząc o zmianach postrzegania Żyda w literaturze polskiej od połowy XIX do początków XX wieku.³¹ Autorka zwraca uwagę na różnorodność ujęć, wynikającą z wielokierunkowości i różnorodności uwarunkowań społecznych epoki wielkich przemian. Czytelnikowi może to nasunąć myśl, że literatura kwestionowała w ten sposób funkcjonujący poza nią, jednolity i negatywny stereotyp obcego. Jednakże, w tym samym tomie, Golczewski pisze wyraźnie o antysemitycznej literaturze w Polsce tego samego okresu. Skądinąd oczywiste jest, że antysemityzm musiał być czymś ważnym, skoro widoczny w źródłach stosunek do tzw. kwestii żydowskiej dzielił pozytywistów i konserwatystów drugiej połowy XIX wieku. Golczewski przeciwstawia się tezie, że istnienia antysemityzmu w Polsce (ale nie „polskiego antysemityzmu”, takie ujęcie autor odrzuca) nie da się zadowalająco

²⁹ Janusz Tazbir, *Images of the Jew in the Polish Commonwealth*, t. 4, s. 18-30.

³⁰ Mieczysław Inglot, *The Image of the Jew in Polish Narrative Prose of the Romantic Period*, t. 2, s. 189-218.

³¹ Magdalena Opalski, *Trends in the Literary Perception of Jews in Modern Polish Fiction*, t. 4, s. 70-86.

wyjaśnić poprzez wskazanie na wpływy zewnętrzne (np. rosyjskie pogromy, zachodnie doktryny rasistowskie czy nawet polemiki pomiędzy niemieckimi historykami). Poważną rolę przypisuje periodykowi „Rola”, wydawanemu przez Jana Jeleńskiego. A zatem nie o literaturę piękną tu chodzi, lecz o publicystykę, i nie o powieściopisarzach czy poetach mowa, lecz publicystach zwanych nieraz myślicielami (?), jak tenże Jeleński, Teodor Jeske-Choiński czy Konstanty Wzdulski, którzy mieli wkrótce zasilić szerszy nurt „endeków”. Golczewski pisze, że choć „rolarze” nie byli czołowymi politykami czy publicystami w Polsce, ich opinie stanowiły istotną część polskiej myśli politycznej.³²

Nie brakuje materiału do studiów nad obrazem Żyda w prozie najnowszej. W roczniku spotykamy artykuły o Julianie Strykowski³³, Izaaku B. Singerze³⁴, Henryku Grynbergu³⁵, Adolfie Rudnickim³⁶. Publikacje POLIN nie pozwalają rozstrzygnąć, w jakiej mierze chodzi tu o obraz Żyda unicestwionego, w jakiej – o literackie przetworzenia obrazu osobiście postrzeganego przez twórców, czy może mamy u tych twórców do czynienia ze splotem pisarstwa historycznego i zbeletryzowanej relacji.

Czym innym niż pytanie o obraz Żyda, jest pytanie, czy w literaturze polskiej wykształciła się jej szkoła żydowska, jak to ujmuje Błoński (t. I). Początki takiego nurtu dały się zaobserwować w Polsce przedwojennej. Holokaust położył mu kres, ponieważ zabił świat żydowski. Błoński zwraca uwagę na paradoks, że po wojnie postać Żyda staje się w polskiej literaturze o wiele wyraźniejsza.

Inny temat „literacki” podejmuje Shmeruk, przedstawiając Warszawę jako ośrodek pisarzy tworzących w języku jidysz, aktywny przez okres około 40 lat poprzedzających Holokaust, podkreślając wielką i trwałą wartość osiągnięć tego ośrodka.³⁷

³² Frank Golczewski, *Anti-Semitic Literature in Poland before First World War*, t. 4, s. 87-97.

³³ Laura Quercioli Mincer, *Voice from the Diaspora: Julian Strykowski*, t. 5, s. 273-287.

³⁴ Monika Adamczyk-Garbowska, *Poles and Poland in Izaak B. Singer's Fiction*, t. 5, s. 288-302.

³⁵ *Idem*, *Henryk Grynberg Calls Poland to Account*, t. 7, s. 176-91.

³⁶ Józef Wróbel, *Jewish Martyrdom in the Works of Adolf Rudnicki*, t. 11, s. 247-62.

³⁷ Chone Shmeruk, *Aspects of the History of Warsaw as a Yidish Literary Centre*, t. 3, s. 142-55.

O postaci Polaka w literaturze żydowskiej pisze Bartal. Studiował on teksty w językach hebrajskim i jidisz okresu 1856-1914 pod kątem stosunku autorów do nie-Żydów i społeczeństwa nieżydowskiego. Badał to w trzech płaszczyznach: postać nie-Żyda jak problem literacki, postać nie-Żyda i jego społeczność jako problem antropologiczno-socjologiczny oraz sposób wyrażania postaci nie-Żyda i jego społeczności jako problem historyczny. Chodzi zwykle o Rosjanina i społeczeństwo rosyjskie oraz o Polaka i społeczeństwo polskie w drugiej połowie XIX w.³⁸ Żadne streszczenie nie zastąpi przekładu tego opracowania na język polski. Nie bez powodu znalazło się ono w wymienionym wyżej antologicznym tomie „Od shtetl do socjalizmu”. Bartal przytacza słowa autora jednego ze studiowanych przez siebie tekstów w jidysz: „To nie ja dopuściłem do rozbiorów Polski wywołanych intrygami wewnętrznymi i pragnieniem korzyści materialnych. To nie ja osadziłem obcych władców na polskim tronie... To nie ja sprowadziłem współczesny kodeks cywilny z Paryża. To nie ja przyjąłem religię i Jezuitów z Rzymu. To nie ja opóźniałem uwłaszczenie chłopów tak, że musiało ono w końcu nadejść z Petersburga. Szanowny szlachcicu, ta kultura, ze wszystkimi jej cnotami i błędami, jest Twoja [...] ze smutkiem stwierdzam, że w tej Polsce, która jest Twoja, nie tylko ja, co pracuję i handluję w mieście, także i chłop, co orze i siewe, nie mamy należnego miejsca! Nie ma też miejsca w tej właśnie kulturze, którą stworzyłeś z pomocą obcych ideologii i praw, dla ludzi, którzy czują i działają w ludzki, a nie arystokratyczny sposób. Wiem i to, że w Polsce, która nadchodzi, nie zbraknie miejsca ani dla humanisty, ani dla chłopca, ani dla mnie”³⁹.

O obrazie Polaka w prozie Izaaka B. Singera pisze Adamczyk-Garbowska. Pisarz portretuje pozytywnie Polki i polski pejzaż (Biłgoraj i Warszawa). Chociaż Singer jest mistykiem, pisze autorka, nie mistyfikuje stosunków polsko-żydowskich. „Nie demonizuje polskiego antysemityzmu, przedstawiając go wespół z innymi ‘-izmami’, które zdaniem Singera są jakże groźnymi i nieodłącznymi stronami natury ludzkiej, interpretowanymi przez niego jako stała żądza władzy czyli ‘istota dzie-

³⁸ Israel Bartal, *Non-Jews and Gentile Society in East European Hebrew and Yiddish Literature 1856-1914*, t. 4, s. 53-69.

³⁹ *Ibidem*, s. 68-9, autor cytowanego tekstu z 1911 r.: Yitshak Leibush Perec; tu w przekładzie z języka angielskiego.

jów ludzkości. Dziś Polacy gnębią Żydów, wczoraj Rosjanie i Niemcy gnębili Polaków... Nawet w tych jakoby dobrych ludziach tkwi zło. Wczorajsi męczennicy stają się nieraz dzisiejszymi prześladowcami”⁴⁰.

Negatywnie odnosi się Singer do polskiego szlachcica. Adamczyk-Garbowska pisze w tym samym artykule: „(...) stereotyp [szlachcica] ma swe bogate źródło w jidyszowej tradycji literackiej, w której polski ‘puryc’ jest zwykle postacią negatywną, a przynajmniej wysoce dwuznaczną, przedstawianą często jako arogant, człowiek gwałtownego usposobienia, postać bezmyślna, osobnik oddający się jedzeniu i picciu. Warto porównać to pokrótce z obrazem szlachcica w literaturze polskiej. Na ogół gwałtowność i arogancja przedstawiane są jako odwaga i duma, bezmyślność jako idealizm, a jeżeli już dochodzi do wzmiankowania opilstwa czy obżarstwa, to zwykle w komicznym ujęciu. Jednakże w niektórych utworach o nachyleniu lewicowym, pan (szlachcic) nosi cechy przywodzące na myśl stereotyp [szlachcica] z literatury w jidysz”⁴¹.

Dramatyzm stosunków między Polakami i Żydami polegał i na tym, że jedna strona nie zdawała sobie nieraz sprawy nawet z elementarnych uczuć drugiej i raniła ją nieustannie – rzecz dotyczy majufesów. Termin wywodzi się z „Pieśni nad pieśniami” i rytualnego śpiewu rodziny zgromadzonej przy szabasowej wieczerzy. Jednakże najpóźniej od drugiej połowy XVIII w. majufes oznacza połączenie tekstu, melodii, tańca, gestykulacji i mimiki w zaimprovizowanym pokazie, który polski Pan wymusza na Żydzie. Dla ówczesnego Polaka to komizm, dla Żyda – poniżenie. Ten sposób ośmieszania Żyda przeniknął do świadomości społecznej mas w XIX w. Ilu Polaków zna dzisiaj choćby sam termin? Żydzi będą jednak pamiętać o tym długo, bardzo długo. Trudno znaleźć odpowiednik podobnego traktowania Polaków, nawet przez największych wrogów. Określenie to weszło do słownictwa politycznego w Izraelu i żydowskiej diasporze, ale majufesy dzisiaj to już „tylko” synonim służalczego oportunizmu. O majufesach pisze Shmeruk.⁴² Nie pisze, że kto nie lubi *Polish jokes*, winien pomyśleć o szmoncesach.

⁴⁰ *Op.cit.*, s. 289.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Chone Shmeruk, *Mayufes: A Window on Polish-Jewish Relations*, t. 10, s. 273-86.

Mimo zajmowania się przez POLIN drażliwą i mało zbadaną problematyką, polemiki nie wypełniają bynajmniej kart tego rocznika. Przedmiotem jednej z nich są stosunki pomiędzy Dmowskim a Namierem. „Roman Dmowski był antytezą Lewisa Namiera; z przekonania był Dmowski archetypem antysemity, podczas gdy Namier – żarliwym syjonistą. Nie przez przypadek zatem obydwaj ci ludzie darzyli się nawzajem tym samym uczuciem odrazy. Namier pisał z typową dla niego zamierzoną przesadą: ‘Nie kieruje mną żaden osobisty resentyment wobec Dmowskiego i całej tej jego polskiej bandy czarnosecińców’. Nieco mniej subtelnie wyrażał się Dmowski, określając Namiera jako ‘galicyjskiego żydka’. Podczas pierwszej wojny światowej drogi tych ludzi skrzyżowały się w Londynie, gdzie zaangażowali się w debatę wokół kwestii polskiej, prowadząc ze sobą brutalną polemikę dotyczącą ich wizji przyszłej Polski. Od 1916 r. obydwaj wiedli ostrą i bardzo osobistą walkę w celu zdyskredytowania poglądów adversarza na kwestię polską w oczach establishmentu brytyjskiej polityki zagranicznej. W tym pojedynku o pozycję autorytetu wywierającego decydujący wpływ, każdy z nich odsłonił swój charakter jako zdumiewającą dychotomię niewątpliwej błyskotliwości i atrybutów podejrzanych”⁴³. A trzeba wiedzieć, że Namier pracował wówczas w Foreign Office i z czasem został jednym z najwybitniejszych historyków angielskich. Nam jednak chodzi o polemikę w POLIN, pomiędzy Latawskim (angielski ekspert od spraw polskich i wschodnioeuropejskich) a Giertychem (emigracyjny polityk i publicysta), w sprawie oceny roli Dmowskiego oraz interpretacji źródeł pracy Latawskiego. Polemika ta dobrze ukazuje problemy, z jakimi stykają się polityk-publicysta i ekspert, kiedy pragną wyjaśnić sobie swoje stanowiska. Różni ich nie tyle dostęp do źródeł, co przetwarzanie danych ze źródeł, a więc metodologia, a zatem i wyniki odmiennych rodzajów rozumowania. POLIN dostarcza przy tej okazji wartościowego materiału porównawczego politykom i dyplomatom dzisiaj.”⁴⁴

⁴³ Paul Latawski, *The Dmowski – Namier Feud, 1915-1918*, t. 2, s. 37-49.

⁴⁴ *Letter from Jędrzej Giertych to the Editor of Polin*, Oxford (Extracts), t. 5, s. 303-10. Paul Latawski, *The Dmowski – Namier Feud: A Reply to Giertych*, t. 5, s. 111-26. Odnotujemy przy tej sposobności brak w „Polin” rozważań poświęconych nastawieniu Dmowskiego do problemu formowania się klasy średniej w Polsce i związanemu z tym jego negatywnemu nastawieniu do Żydów (i Niemców).

Oczywiście przedmiotem uwagi autorów POLIN stała się także prasa żydowska – w języku polskim i jidysz – podobnie jak wątki żydowskie z prasy katolickiej. Omówienie prasy żydowskiej ma fundamentalne znaczenie dla ukazania egzystencji Żydów w Polsce. Pisze o tym przede wszystkim Paczkowski. Jako autor ważnych monografii z dziejów prasy w Polsce, ukazał prasę żydowską w jej różnorodności, uwarunkowaniach, funkcjach.⁴⁵

Natomiast Landau-Czajka analizuje prasę katolicką.⁴⁶ Wadowicki „Kalendarz Królowej Apostołów” (1927) zamieścił słowa pieśni „Boże coś Polskę” z refrenem: „Od Żydów Polskę racz nam zbawić Panie”⁴⁷, a publicyści katoliccy w przytłaczającej większości objawiali swe negatywne nastawienie wobec Żydów, przedstawiali Polaków-katolików i Żydów jako dwa wrogie sobie obozy, zapowiadali walkę między społecznościami chrześcijańskimi i żydowskimi, swą publicystykę traktowali jako obronę Polski przed żydowskim zagrożeniem, w Żydach upatrywali siłę destrukcyjną, której należy się pozbyć. Posługując się tytułem artykułu Salija⁴⁸, autorka sugeruje kwalifikację takiej postawy: to antychrześcijańska postać antysemityzmu.

Stereotypizacji wspólnej dla Polaków i Żydów podlegała społeczna rola kobiety. Artykuł Stampfera dotyczy oświaty Żydówek w Europie Wschodniej XIX w.⁴⁹ Mężczyzna miał pracować i studiować Torę. Czytanie powieści czy gazety odbywało się zatem w czasie, który należało przeznaczyć albo na pracę, albo na studiowanie Tory. Od kobiety wymagano pracy, lecz nie studiowania Tory, miała więc czas na czytanie z czystym sumieniem osoby zaspokajającej swą ciekawość świata. Dane z końca XIX w. pokazują, że aż 36 proc. kobiet w wieku 10-19 lat zamieszkałych w miastach europejskiej części Rosji (zabór włą-

⁴⁵ Andrzej Paczkowski, *The Jewish Press in the Political Life of the Second Republic*, t. 8, s. 176-93.

⁴⁶ Anna Landau-Czajka, *The Image of the Jew in the Catholic Press during the Second Republic*, t. 8, s. 146-75; *Idem, The Jewish Question in Poland: Views Expressed in the Catholic Press between the Two World Wars*, t. 11, s. 263-78.

⁴⁷ *Idem, The Jewish Question...*, *op.cit.*, s. 263.

⁴⁸ Jacek Salij, SJ, *Antychrześcijańska postać antysemityzmu*, „W drodze”, nr 1-2, 1986, s. 70.

⁴⁹ Shaul Stampfer, *Gender Different oation and Education of the Jewish Woman in Nineteenth-Century Eastern Europe*, t. 7, s. 63-87.

czając) umiało wtedy pisać i czytać po rosyjsku (i aż 24 proc. takich kobiet na wsi). W tym samym czasie w Warszawie pisać i czytać w jidysz jako pierwszym języku umiało 38,4 proc. Żydówek w wieku ponad 9 lat.⁵⁰ Alfabetyzacja była w Warszawie znacznie wyższa, uwzględniając fakt zwiększającej się wówczas skolaryzacji w Rosji (podwyższa to proces alfabetyzacji wśród młodych) oraz to, że kilkanaście procent osób wyznających religię żydowską deklarowało w Warszawie jako swój pierwszy język – rosyjski, polski albo niemiecki. Trudności interpretacyjne są w tej dziedzinie równie duże, jak w przypadku badań nad rzemiosłem⁵¹, a badania te mają duże znaczenie dla poznania dziejów Polski i generalnie społecznych procesów modernizacji. Przybliżeniu tych dziejów ludziom nie obcującym z polskojęzyczną historiografią służą artykuły autorów prezentujących tezy swych książek. Taką rolę spełnia na przykład tekst Wapińskiego o stosunku endecji do kwestii żydowskiej⁵², podobnie jak wymienione wcześniej artykuły Całej, Landaua, Paczkowskiego, Tomaszewskiego i innych.

Czego by nie dotknąć w stosunkach polsko-żydowskich, styka się człowiek z dramatem. Jakże wielkim w przypadku losu żydowskich dzieci podczas wojny. Artykuły Kłoczowskiego i Kurek-Lesik przedstawiają ratowanie dzieci przez zakony w Polsce. Kłoczowski określa liczebność uratowanych dzieci na kilka tysięcy, osób dorosłych – kilkaset.⁵³ Kurek-Lesik, pisząca tylko o zakonach żeńskich (spośród co najmniej 189 aktywnych w ratowaniu, aż 173 mieściło się w Generalnym Gubernatorstwie, z tego 64 w Warszawie i okolicach), operuje liczbą „co najmniej 1500” dzieci⁵⁴. Sprawa nie sprowadza się do liczb. Jakże inaczej niż potem przedstawiała się na samym początku wojny

⁵⁰ Stephen D. Corrsin, *'The City of Illiterates'? Levels of Literacy among Poles and Jews in Warsaw, 1882-1914*, t. 12, s. 221-41.

⁵¹ Przypis 11.

⁵² Roman Wapiński, *The Endecja and the Jewish Question*, t. 12, s. 271-83.

⁵³ Jerzy Kłoczowski, *The Religious Orders and the Jews in Nazi-Occupied Poland*, t. 3, s. 238-43.

⁵⁴ Ewa Kurek-Lesik, *The Conditions of Admittance and the Social Background of Jewish Children Saved by Women's Religious Orders in Poland 1939-1945*, t. 3, s. 244-75.

kwestia – zabierać dzieci do getta czy oddawać pod opiekę katolickich zakonnic? Z kolei zakonnice, zgodnie ze swymi przekonaniem, życie dzieci ratowały, ale z innych zasad swej religii także nie zamierzały rezygnować. Relacja kobiety uratowanej jako dziecko przez zakonnice daje pewne wyobrażenie o poszukiwaniu odpowiedzi na trudne pytania.⁵⁵

Więcej dla ratowania Żydów mógł zrobić polski rząd. Wiele już napisano o Janie Karskim i rozpowszechnianiu informacji o hitlerowskim ludobójstwie w Polsce. Wasserstein pisze o polskim wpływie na politykę brytyjską wobec Żydów w latach 1939-45, lecz stawia tezę, że był to, niestety, wpływ negatywny. Przedwojenna polityka polska popierania emigracji żydowskiej stała w sprzeczności z brytyjskimi ograniczeniami imigracji żydowskiej do Palestyny, a ponieważ w czasie wojny rząd polski tej linii nie zrewidował, przeto wszystkie jego argumenty za ratowaniem Żydów oznaczały dla Brytyjczyków podtrzymywanie zagrożenia napływem Żydów z Polski na brytyjskie terytorium mandatu Ligi Narodów. Brytyjczycy bali się nawet tej niewielkiej grupy Żydów w armii Andersa na Bliskim Wschodzie. Niepokoiła ich także wizja sojuszu polsko-syjonistycznego, jako że zarówno polski rząd, jak i syjoniści pragnęli emigracji Żydów z Polski. Urzędnicy Foreign Office podnosili też argument, że skoro Polacy nie znoszą Żydów, to udzielanie Żydom pomocy przez Brytyjczyków obróci polską opinię publiczną – nie bez udziału hitlerowskiej propagandy – przeciwko Londynowi. Innymi słowy, sytuacja w Polsce przemawiała przeciwko brytyjskiemu zaangażowaniu się w pomoc dla Żydów.⁵⁶ Autor pokazał, jak stosunki wewnętrzne wpływają na politykę zagraniczną.⁵⁷

Kochavi kontynuuje badania ogłoszone w książce Wassersteina⁵⁸ pisząc o stosunku Brytyjczyków do exodusu Żydów z powojennej Pol-

⁵⁵ Anna Clarke, *Sister Wanda*, t. 7, s. 253-59.

⁵⁶ Bernard Wasserstein, *Polish Influences on British Policy Regarding Jewish rescuing Efforts in Poland 1939-1945*, t. 11, s. 183-91.

⁵⁷ Por. David Engel, *The Polish Government-in-Exile and the Holocaust: Stanisław Kot's Confrontation with Palestinian Jewry, November 1942 – January 1943 – Selected Documents*, t. 4, s. 269-309.

⁵⁸ Artykuł Wassersteina w t. 11 został napisany na podstawie wcześniejszej książki tegoż autora, *Britain and the Jews of Europe 1939-1945*, London 1979.

ski.⁵⁹ Ta tematyka ma znaczenie dla zrozumienia dziejów państwa Izrael, nie mniejsze niż Polski, nie mówiąc już o Żydach w Polsce. I znów, stosunki wewnętrzne stymulowały exodus – autor zwraca uwagę na ustrojowe ograniczenia organizacji religijnych oraz inicjatywy gospodarczej, ale także na negatywne nastawienie ludności wobec możliwości powrotu Żydów jako właścicieli mieszkań itp., na pogrom kielecki i antysemityczne ekscesy w innych miejscowościach. Do emigracji parli także syjoniści, zbyt słabo zorganizowani, żeby odegrać decydującą rolę, ale aktywność emisariuszy głoszących syjonistyczne hasła została wtedy wyraźnie zauważona. Postulat osadnictwa w Palestynie był właśnie tym, czego najbardziej nie życzyli sobie Brytyjczycy. Foreign Office uważało, że nawet masakra kielecka nie wystarczyłaby do wywołania emigracji dziesiątków tysięcy ludzi, gdyby exodus nie był częścią operacji wywołania zmiany politycznej w Palestynie. Utwierdzała ich w tym przekonaniu polityka rządu polskiego, który masową emigrację umożliwił do tego stopnia, że polska straż graniczna nawet nie żądała okazania jakiegokolwiek dokumentu. Taka operacja nie byłaby możliwa bez decyzji Moskwy, sądził brytyjski ambasador w Warszawie. Granicę z Czechosłowacją i sowiecką strefą okupacyjną Niemiec zamknięto w lutym 1947 r., ale Brytyjczycy nie mieli na to wpływu, grupa rządząca Polską zwalczała opozycję mikołajczykowską, kojarzoną z oficjalnym Londynem i żadnego interesu brytyjskiego uwzględnić nie zamierzała, raczej odwrotnie.

Można dzięki POLIN prześledzić, w co uwikłana jest historia Żydów w Polsce lat 1945-1947: stosunki między Polakami i Żydami w konkretnych miejscach Polski, migracja (w tym repatriacja) Żydów z ZSRR do Polski, transformacja ustrojowa w powojennej Polsce, walka PPR o ustabilizowanie swej władzy, zależność władz polskich od Moskwy, stosunki polsko-brytyjskie, funkcjonowanie podziału Niemiec, konflikt z Żydami w Palestynie, walki arabsko-żydowskie tamże, stosunki brytyjsko-amerykańskie w związku z sytuacją w Palestynie etc. Tę listę można by wydłużyć, pytając choćby o związek między ówczesną postawą Moskwy i Warszawy wobec polskich Żydów a formowaniem się armii przyszłego państwa Izrael.

⁵⁹ Ariel J. Kochavi, *Britain and the Jewish Exodus from Poland Following the Second World War*, t. 7, s. 161-75.

Okres powojenny jest dla historyków raczej świeży. Omawiany wyżej artykuł Kochaviego opiera się na części dostępnych już źródeł archiwalnych. Przejawy antysemityzmu znalazły omówienie w poświęconych temu artykułach Ilickiego⁶⁰, Machcewicza⁶¹, Meduckiego.⁶² Dużo tu opisu, lecz nadal „antysemityzm pozostaje dla nas problemem tajemniczym i stale zatrwajającym”.⁶³

Próbie określenia kontekstów występowania „kwestii żydowskiej” w okresie powojennym znajdujemy w eseju historyków, Kersten i Szapiry.⁶⁴ Autorzy próbują pokazać społeczną dynamikę stosunków między Polakami i Żydami w Polsce i podkreślają podstawowe znaczenie prawdy jako kategorii analitycznej. Można to rozumieć jako realizację dyrektywy metodologicznej nakazującej historykowi pokazać „jak było naprawdę”, rozpowszechnionej w polskiej historiografii. Można wybrzydząć na tradycjonalizm tego ujęcia, ale wobec konieczności gromadzenia źródeł, może ono jeszcze wiele przynieść.

Nieco inaczej ujmuje „problem żydowski” socjolog, Irwin-Zarecka. „Problem żydowski” jest wynikiem zmiennej historycznie postawy negatywnej Polaka wobec Żyda. „Dopóki Żydzi jako ludzie i jako naród nie będą postrzegani przez Polaków jako ‘normalni’ (i tym samym równi Polakom), Polska ma niewielką szansę uporania się z dziedzictwem przeszłości”⁶⁵. Z rozważań autorki można by zatem wyprowadzić wniosek, że mamy tu do czynienia raczej z „problemem polskim”.

Komentatorzy często i głośno wyrażają zdziwienie, że choć Żydów w Polsce już prawie nie ma, antysemityzm, i owszem, jest w Polsce obecny. Czyżby nie wiedzieli, że zmiany w świadomości społecznej zależą nie tylko od zmiany pierwotnych uwarunkowań konkretnego stanu świadomości? W każdym razie wiedzy tej do oceny stanu świadomości społecznej w Polsce nie stosują.

⁶⁰ Julian Ilicki, *Changing Identity among Younger Polish Jews in Sweden after 1968*, t. 4, s. 269-80.

⁶¹ Paweł Machcewicz, *Antisemitism in Poland in 1956*, t. 9, s. 170-83.

⁶² Stanisław Meducki, *The Pogrom in Kielce on 4 July 1946*, t. 9, s. 158-69.

⁶³ Alina Cała, *Analysis of World Antisemitism Published between 1991 and 1997*, t. 13, s. 418-24.

⁶⁴ *Op. cit.*

⁶⁵ *Op. cit.*, s. 290.

Współcześnie problem dotyczący Żydów w świecie (w odróżnieniu od „problemu żydowskiego”) może wiązać się z nowymi wyznacznikami ich świadomości. Przede wszystkim z Holocaustem. Zważywszy na wyjątkowość Holocaustu można postawić pytanie, czy stał się on wyznacznikiem tożsamości żydowskiej, bodźcem integrującym Żydów silniej od innych czynników, zarówno w procesie Holocaustu, jak i epoce późniejszej? Gdyby tak było, to stanowiłoby to coś wyjątkowego w epoce nowożytnej. Chyba żaden naród nie jest dzisiaj tak wyraźnie zdeterminowany przez jedno wydarzenie. Gdyby jednak przyjąć, że tożsamość żydowska określona została przede wszystkim przez Holocaust, to kim był Żyd w Holokauście? Kategoria ofiary nie wystarczy, ponieważ ofiarą nazizmu byli nie tylko Żydzi. Nie wystarczy religia, ponieważ w obliczu Holocaustu nie wszyscy wytrwali w wierze. Wiemy, że nie wystarczy język. Nie wystarczą nawet ustawy norymberskie, choćby z powodu oczywistej ich nieprzystawalności do stanu świadomości wielu ofiar. Webber stawia tezę, że dla określenia tożsamości żydowskiej w Holokauście reprezentatywną kategorią jest męczeństwo.⁶⁶

Wychowanym w tradycji katolickiej, męczeństwo kojarzy nam się natchnieniem ze śmiercią za wiarę czy zasady chrześcijańskie, więcej – z teologiczną tradycją (katolicką) traktowania męczeństwa jako aktu usprawiedliwiającego na równi z chrztem („chrzest krwi”) etc. Webber także stawia pytanie o związek z tradycją chrześcijańską, lecz od innej strony, żeby przypomnieć, że Żydzi nie mają męczenników-świętych, wobec tego użycie terminu męczennik (po angielsku „martyr”, Webber pisze po angielsku) jest dla religijnego Żyda kulturowym zniekształceniem (Webber podaje hebrajski termin „kidusz ha-szem”, jako termin właściwy, tłumaczony jednak przez niego na angielski jako „martyr”), a dla niereligijnego Żyda używanie kategorii męczennik jest próbą osadzenia doświadczenia żydowskiego w świecie pojęć nieżydowskich i przez to działaniem zmierzającym do nadania temu doświadczeniu sensu poza zbiorowością Żydów. W rzeczywistości, pisze Webber, „kidusz ha-szem” to „uświęcenie imienia bożego – żeby Bogiem wypełnić świat, a przez to osiągnąć boski cel, dla którego stworzony został rodzaj ludzki”. Może więc Webber jest bliższy tradycji chrześcijańskiej, niż mu się

⁶⁶ Jonathan Webber, *Jewish Identities in the Holocaust: Martyrdom as a representative Category*, t. 13, s. 128-46.

wyduje, ponieważ męczeństwo dla katolika jest także przejawem łaski uświęcającej, czyli obecności bożej w człowieku. Ta zbieżność nie musi być postrzegana jako paradoks, jeżeli się rozumie źródła teologii Jana Pawła II i jego słowa o starszych braciach w wierze.

Nie sposób oddać tu pełni wywodów Webbera o zachowaniu Żydów w epoce Holocaustu i o różnych funkcjach kategorii męczeństwa w rozmaitych grupach Żydów dzisiaj. Rozważania nad problemem wyboru nie wydają się zakończone. Nie zostaje się męczennikiem z przymusu. A gdy nie ma wyboru, nie ma też męczeństwa. Najbardziej przemawia jego analiza prowadząca do wniosku, że nie istnieje jedna wizja Holocaustu ani jedno rozumienie męczeństwa. Warto jednak szczególnie podkreślić te aspekty jego rozważań, które wydają się najważniejszym przejawem rzeczywistej funkcji POLIN w dziedzinie formowania wspólnego pojmowania sensu życia przez Żydów i nie-Żydów.

Adam Mickiewicz pisał w czasie Wiosny Ludów, że niepodległość Polski związana jest z wyzwoleniem Żydów, z ich równouprawnieniem. Dzisiaj, kiedy przeistaczanie się naszego bytu społecznego jest częścią rewolucyjnych przekształceń zasad współdziałania Europejczyków, powodzenie naszych wysiłków narodowych na rzecz integracji w Europie związane jest z przewycięzeniem w nas pozostałości po okresie dawnej obcości, także obcości Polaków i Żydów, musimy zweryfikować nasz własny stosunek do ludzi innej kultury, narodowości, religii. I nie tylko o obcość chodzi. Nie będąc w stanie stawić czoła miażdżącemu nas imperializmowi Niemców i Rosjan, kompensowaliśmy swoją frustrację agresją wobec mniejszości narodowych. Teraz jednak niepodległa już Polska zaczęła nową epokę i po nowemu musi spojrzeć na swoją historię, na nowo ocenić, co dobre, a co złe w naszych dziejach. Jedwabne pokazuje, jak wielki i konieczny to trud.